

PODŁY, ZŁOŚLIWY, NIKCZEMNY, GANGSTER.

V L A D

THE V GAMES #1

KER DUKEY
K. WEBSTER



Tytuł oryginału

Vlad

Copyright © 2018 by Ker Dukey, K. Webster

All rights reserved

Copyright © for Polish edition

Wydawnictwo NieZwykłe Zagraniczne

Oświęcim 2022

Wszelkie Prawa Zastrzeżone

Redakcja:

Joanna Tykarska

Korekta:

Kinga Jaźwińska- Szczepaniak

Edyta Giersz

Redakcja techniczna:

Mateusz Bartel

Projekt okładki:

Paulina Klimek

Druk i oprawa:

Abedik SA

www.wydawnictwoniezwykle.pl

Numer ISBN: 978-83-8178-932-5

KER DUKEY, K. WEBSTER

VLAD

THE V GAMES # 1

**TŁUMACZENIE
ANNA ZABOROWSKA-CINCIĄŁA**

OŚWIĘCIM 2022

Dedykacja

*Naszym Czytelnikom, którzy z rozkoszą oddają
się przewrotnym intrygom.*

Ker & K

POSTACI

(w kolejności władzy i wpływów)

Najważniejsze rodziny:

Rodzina Wasiliewów (gospodarze Igrzysk: handel narkotykami, ludźmi, bronią)

Yuri – Ojciec (wiek: 52 lata)

Vera – Matka (wiek: 45 lat). Wkrótce po narodzinach bliźniąt opuściła rodzinę.

Vlad – Najstarszy brat (wiek: 22 lata)

Vika – Siostra bliźniaczka (wiek: 18 lat)

Viktor – Brat bliźniak (wiek: 18 lat)

Rodzina Wetrowów (legalny obrót nieruchomościami i deweloperka)

Yegor – Ojciec (wiek: 59 lat)

Anna – Matka (wiek: 45 lat). Nie żyje.

Veniamin „Ven” – Najstarszy brat (wiek: 28 lat)

Niko – Drugi brat (wiek: 18 lat). Nie żyje.

Ruslan – Trzeci brat (wiek: 17 lat)

Rodzina Wolkowów (właściciele marki Wódki Wolkow i innych brudnych interesów)

Leonid – Ojciec (wiek: 55 lat)

Olga – Matka (wiek: 46 lat)

Diana – Starsza siostra (wiek: 24 lata)

Irina „Cień” – Młodsza siostra (wiek: 18 lat)

Vas – Syn służącej (wiek: 18 lat)

Anton – Ochroniarz Diany (wiek: 51 lat)

Rodzina Woskobochnikowów (ropa i gaz)

Iosif – Ojciec (wiek: 61 lat)

Veronika – Matka (wiek: 55 lat)

Ivan – Starszy brat (wiek: 30 lat)

Artur – Młodszy brat (wiek: 28 lat)

Alyona – Najmłodsza siostra (wiek: 19 lat)

Rodziny drugorzędne:

Rodzina Orłowów (wpływowi handlarze narkotyków)

Arkady – Najstarszy syn (wiek: 28 lat)

Rodzina Kosłowów (drobni handlarze bronią)

Stepan – Jedyny syn (wiek: 19 lat). Nowy zawodnik Włada na Igrzyskach.

Rodzina Egorowów

W pozostałych rolach:

Oleg – Dealer broni Włada

Darya – Dziewczyna w piwnicy

Rada – Służąca Wasiliewów

Danill – sprowadza kobiety dla Włada

Występek
Wyrachowanie
Wściekłość
Wasiliew

PROLOG

Vlad

Igrzyska

Rodzice, wychowując dziecko, stopniowo kształtują je, by w przyszłości mogło wkroczyć w świat jako ktoś z potencjałem do osiągnięcia wielkości. Rodzice udzielają dobrych rad, zachęcają do działania i wskazują odpowiedni kierunek.

A przede wszystkim – dają miłość.

Tak przynajmniej mi mówiono.

Kiedy należysz do rodziny Wasiliewów, nie wchodzisz w świat, jako ktoś potencjalnie wspaniały, po prostu taki jesteś. Jesteś nawet czymś więcej.

Jesteś, kurwa, najpotężniejszy.

Bo ojciec tego żąda.

Błyskotliwy. Przebiegły. Gwałtowny, lecz wyrafinowany.

Kiedy ojciec sprawuje władzę, uczysz się nie tylko, jak prowadzić grę, ale też jak wygrać ją za każdym razem.

Kobiety, władza, hajs – wszystko na wyciągnięcie ręki, jeśli tylko będziesz postępował zgodnie z jego ścisłymi wytycznymi.

Mężczyźni Wasiliewów nie są mięczakami.

Mężczyźni Wasiliewów nie kłaniają się nikomu.

Mężczyźni Wasiliewów są królami.

Zasady ojca, gra ojca, świat ojca.

A ponieważ płynie w nas jego krew, to wszystko jest również nasze.

– Powodzenia, braciszku – szepczę bratu do ucha, ścisnąc go za kark po przyjacielsku.

Viktor odwraca wzrok w moją stronę. Jego bursztynowe oczy błyszczą od podekscytowania. W wieku osiemnastu lat ma zamiar wziąć udział w Igrzyskach. Silny. Inteligentny.

Mistrz. Mój brat wygra i jeszcze bardziej umocni pozycję mojej rodziny w Kazaniu.

Mężczyźni Wasiliewów nie przegrywają.

– Fart jest dla bab – stwierdza z bezczelnym uśmiechem na swojej młodzieńczej twarzy. – Dla leniwych, którym nie chce się zapracować na to, czego pragną. – Mimo żartobliwego tonu w jego głosie trudno nie zauważyć podobieństwa do ojca.

Arogancja to cecha Wasiliewów pasująca do starca, który ma za sobą całe życie. Ta sama arogancja wygląda kretyńsko u chłopaczka, który dopiero co stał się mężczyzną.

Może i jest moim młodszym bratem, ale czuję się chyba bardziej jego rodzicem niż nasz własny ojciec. Chcę chwycić Viktora za ramiona i mocno nim potrząsnąć.

On potrzebuje dawki rzeczywistości. W naszym świecie za każdym rogiem czai się ktoś, kto jest gotów wbić nam nóż w plecy i sięgnąć po naszą ciężko zarobioną forszę.

– Nie daj się zabić – mówię, potrząsając głową. – Spuść trochę z tonu i nie lekceważ tego, co masz przed sobą, bo sądzisz, że nic z tyłu cię nie zaskoczy. Musisz mieć oczy dookoła głowy, na arenie i poza nią.

Wyciągam sztylet, który dostałem od ojca.

– Trzymaj. Będziesz go potrzebował.

Wyciąga broń z mojej dłoni i przygląda się ornamentowi wyrytemu na ostrzu. Nasz herb rodzinny. Carski dwugłó-

wy orzeł. Kiedy Viktor ukończy Igrzyska, orzeł zyska trzecią głowę.

Potężny.

Nieugięty.

Bezwzględny.

Święta trójca dzierżących władzę mężczyzn, którzy zabezpieczą przyszłość naszej rodziny i z łatwością zapanują nad szalonym światem, wykorzystując żądzę i wyrachowanie. To królestwo zmyślane, w którym nie ma prawdziwych królów ani poddanych. Świat stworzony przez mojego ojca, by mogli nim rządzić jego synowie.

Wasiliewowie sięgają do najgłębszych i najmroczniejszych ludzkich marzeń. A następnie zaspokajamy te pragnienia, organizując prawdziwie makabryczne Igrzyska. Wszystko, co robimy, ma podsycać ich mroczny charakter. Są jak fiolka pełna heroiny, która tylko czeka na wstrzyknięcie. Wystarczy nacisnąć tłoczek.

Viktor daje mi znak skinieniem głowy, jego płomienne spojrzenie przepelnione jest determinacją. Arogancka postawa mojego brata nieco przygasa, a adrenalina zaczyna napędzać go do działania. Twarz, która do tej pory była chłopięca, nabiera mocy spojrzenia naszego ojca.

Wiem, że wygra.

Wyszkoliłem go tak, jak mój ojciec wyszkolił mnie.

Zawzięty. Zabójczy. Brutalny. Przebiegły.

Zawsze zwycięża.

Przewidujemy wiele, wiele, wiele ruchów do przodu.

To jest właśnie styl Wasiliewa.

– Witajcie na Igrzyskach – ogłasza przez głośniki dudniący głos konferansjera.

Zgromadzona na arenie, po drugiej stronie drzwi publiczność szaleje, a w moim ciele buzuje adrenalina.

Za kolejne dwadzieścia cztery godziny ta sama arena będzie ociekać krwią, cuchnąć seksem, a wokół piętrzyć się będą zwłoki.

– Musisz przeżyć, bracie.

Kiedy wchodzimy, wrzaski tłumu stają się wręcz ogłuszające. Z zaciśniętymi zębami patrzę, jak mój brat rusza do walki. Kiedy wrota z hukiem zatraskują się za nim, zaczyna brakować mi tchu.

– On kocha wygrywać, Vlad – mruczy Vika, moja siostra i bliźniaczka Viktoria, stając koło mnie.

Jej różane perfumy dosłownie duszą wszystkich znajdujących się w pobliżu, ja sam nie pozostaję wyjątkiem. Jestem pewien, że to pokaz siły. Ona jest kobietą, a kobiety Wasiliewów mają przypisaną zupełnie inną rolę niż mężczyźni. Są pionkami w naszej grze – mają być wydane za mąż, aby wzmocnić więzi między rodzinami, których potrzebujemy na naszym dworze. Próbuję wstrzymać oddech, ale oczy zaczynają mi łzawić od jej mdłego, kwiatowego zapachu. Pachnie desperacją i słabością. Ostatnio wyzbyła się swojej słodkiej niewinności na rzecz przebiegłości. Widziałem na własne oczy, jak flirtuje i nęci mężczyzn rozkwitającą kobiecością.

Problem Viki polega na tym, że wzrastała pozbawiona nie tylko matki, ale też jakiegokolwiek innego kobiecego wzorca – kogoś, kto pokazałaby jej, jak powinna się zachować, i teraz wygląda na to, że naśladuje dziwki naszego ojca, które przewijały się na przestrzeni lat. Wydaje jej się, że opanowała tę grę do perfekcji, ale głęboko się myli. Właśnie odgrywanie roli słodkiej i niewinnej byłoby dla niej dużo lepsze niż takie rozpaczliwe zagrywki.

– Mężczyźni Wasiliewów zawsze wygrywają – stwierdzam spokojnym, pozbawionym emocji głosem, choć tak

naprawdę chciałbym ją w tym momencie podtrzymać na duchu. Jednak kobiety potrafią wykorzystać okazane uczucia niczym broń, zwłaszcza tak podstępne jak nasza kochana siostra.

– Brzmisz zupełnie jak *otiec*¹. – Mruży oczy.

Nabieram głęboko powietrza i wypinam klatkę piersiową w krótkim pokazie dominacji.

– Potraktuję to jako komplement.

Vika cała się jeży, a ja siłą powstrzymuję uśmiezek. Moja siostra pozostaje zupełnie nieświadoma faktu, że owszem nosi nasze nazwisko, ale jest jedynie kolejną chciwą żmiją, która tylko czeka, by ukąsić. Obłudna i dbająca wyłącznie o swój interes. Kocham ją, ale nie jestem idiotą. Spotyka się po cichu z moim dawniej najlepszym przyjacielem, Niko Wetrowem, łudząc się, że sama może kierować swoim życiem. Urodziła się w rodzinie Wasiliewów, więc potrzebę dominacji ma we krwi. Jednak nie zawsze tak będzie. Kiedyś wyjdzie za mąż i zmieni nazwisko. Moja siostra sądzi, że nikt nie zauważy tego, że tak naprawdę nie zabiega o uwagę swojego chłopaka Niko, ale o jego starszego brata Veniamina. Bo chce następcy tronu – nie drugiego w kolejności. Chce tego bardziej wpływowego, mimo że przez to wszystko niemal zniszczyła moją przyjaźń z Niko. Wkurza mnie, że narobiła takiego gówna, byle tylko dopiąć swego.

– Gdzie Niko? – pyta, jakby czytała mi w myślach.

Patrzy na mnie swoimi orzechowymi oczami. Aż lśnią od zadowolenia. Jej spojrzenie desperacko szuka najdrobniejszych oznak mojej słabości – czeka, bym opuścił gardę.

Niedoczekanie.

Ojciec dobrze mnie wyszkolił.

¹ *Otiec* – (z ros.) ojciec (przyj. tłum.).

– Może powinnaś do niego zadzwonić – odpowiadam, obdarzając ją uprzejmym uśmiechem. – To w końcu twój chłopak, nie mój.

Wydyma usta i krzyżuje ręce na piersiach. Chciałaby, żebym pękł. Żebym się jej odgryzł i oskarżył ją o rzeczy, które zrobiła, a o których oboje doskonale wiemy. Moja siostra chce kontroli, ale gramy na moich zasadach.

Mógłbym jej zasugerować – tylko po to, żeby ją wkurzyć – że powinna zajrzeć do pokoju Viktora, bo właśnie tam Niko najchętniej by się znalazł. Jednak to byłoby dziecinne. Moja gra jest o wiele, wiele mroczniejsza.

Uczucie, którym Niko darzy mojego brata, nie jest żadną tajemnicą, nawet jeśli stara się to ukryć. I to właśnie dlatego związek jego i Viki był tak wielkim zaskoczeniem. Przecież jej plan wykorzystania Niko, żeby dostać się do Vena, to amatorka i każdy by się w nim połapał, a już na pewno ja.

Vika jest naiwna, poza tym wybiega myślami tylko jeden ruch do przodu.

I choć może jej się wydawać, że wygrała, to tylko na krótką metę, bo tak się składa, że mam zaplanowany szczegółowo każdy ruch aż do jej śmierci. To część moich obowiązków. Nasz ojciec bardzo na to nalega. Ona jest po prostu figurą szachową, którą rozgrywa się, kiedy zachodzi taka potrzeba, dlatego na razie pozwalamy jej pozostać w grze. Wyjdzie za mąż za Niko. Musi wypić piwo, którego sobie nawarzyła.

Nie będzie jednak górą w ostatecznej rozgrywce.

Jej przyszłość już została zapisana, a ja trzymam w dłoni pióro.